

Jak uczyłem się w czasie okupacji

300

Gdy w 1939 r. wybuchła wojna ukończyłem już cztery klasy szkoły powszechnej. Po ukończeniu działań wojennych na terenach polskich, zapisałem się do niemieckiej szkoły powszechnej w chorodach. Nauka odbywała się w ciężkich warunkach, ponieważ Niemcy zajęli naszą szkołę, więc musieliśmy się uczyć w wynajętym pokoju, który był ciasny i w nim nie było opałania. Dzięki z pomocą uczyliśmy się oprócz przyrody i rachunków także wbrew zakazom okupanta historii i geografii polskiej. Gdy ukończyłem siedem klas szkoły powszechnej, zapisałem się w 1941 r. do pierwszej gimnazjalnej. Za niewielką opłatą przerobiliśmy trzy klasy gimnazjalne u profesora, który mieszkał w mojej wsi. Lekcje odbywały się niespokojnie, ponieważ często były przerywane przez żandarmerię, którzy często przychodzili do szkoły, w której mieszkał mój profesor. Byłem narażony na wielkie niebezpieczeństwo, które groziło mi ze strony żandarmerii, którzy przebywali stale przy oborze, który znajdował się w pobliżu wsi. Wielkim niebezpieczeństwem były dla mnie Japanki, na które byłem narażony, ponieważ codziennie chodziłem na lekcje w pobliżu owego oboru. Wielką trudność w nauce

301

stanowił brak książek. Po przeobiciu kardegote przyjeździe
przedmiotu przyjeździatem do Siedlee zdawać
egzamin. Mimo wielu niecierpięstw i
przechód, których domawatem ze strony
ohupanta. Merytem iż i obecnie jestem
uczniem klasy pierwszej licealnej w Siedleach.

Młodać Mieczystaw